

Sygn. akt VIII Gz 3/18

POSTANOWIENIE

Dnia 5 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Artur Fornal (sprawozdawca)

Sędziowie: SO Marek Tauer

SO Elżbieta Kala

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2018 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku dłużnika **M. P.**

o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

na skutek zażalenia dłużnika na postanowienie Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 26 października 2017 r. (sygn. akt XV GU 65/17)

p o s t a n a w i a:

oddalić zażalenie.

Marek Tauer Artur Fornal Elżbieta Kala

Sygn. akt VIII Gz 3/18

UZASADNIENIE

Dłużnik M. P. domagał się ogłoszenia własnej upadłości, jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej. W uzasadnieniu podniósł, że prowadził poprzednio – od roku 2006 – działalność gospodarczą, zaś płynność finansową zaczął tracić w roku 2008, co wiązało się z ogólnoswiatowym kryzysem ekonomicznym. Dłużnik zakończył działalność w roku 2014, następnie pracował „na czarno” w (...) i spłacał zobowiązania wobec rodziny i innych osób, które mu pomagały. Dłużnik podniósł także, że aktualnie stara się naprawić swoje stosunki rodzinne, a jego wniosek jest uzasadniony względami humanitarnymi.

Postanowieniem z dnia 26 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy (Sąd upadłościowy) oddalił powyższy wniosek, a swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach :

W dniu 24 sierpnia 2006 r. dłużnik zarejestrował działalność gospodarczą pod firmą (...), której przedmiotem było pozostałe pośrednictwo pieniężne, w ramach którego dłużnik prowadził biuro kredytowe. Dłużnik zawiesił działalność gospodarczą w dniu 29 grudnia 2011 r., a została ona wyrejestrowana w dniu 23 maja 2014 r. Z uwagi na zadłużenie dłużnik nie miał środków na jej prowadzenie.

Kłopoty finansowe dłużnika zaczęły się w roku 2008. W trakcie prowadzenia działalności gospodarczej dłużnik zaciągnął zobowiązania, których ogólnej wysokości, z uwagi na brak dokumentów źródłowych i wiedzy dłużnika, Sąd nie ustalił :

- w (...) w dniu 29 listopada 2009 r. z ratą 123,26 zł (dłużnik zaprzestał spłaty w dniu 20 września 2010 r.),
- w (...) w dniu 6 kwietnia 2010 r. w kwocie około 20 tys. zł, z ratą ok. 500 zł (zaprzestał spłaty we wrześniu 2010 r.),
- w (...) w dniu 9 października 2009 r. z ratą ok. 500 zł (zaprzestał spłaty we wrześniu 2010 r.),
- w (...) w P. w dniu 20 kwietnia 2010 r. z ratą 220,64 zł (zaprzestał spłaty w dniu 20 września 2010 r.),
- w (...) w dniu 9 października 2009 r. z ratą ok. 300 zł (zaprzestał spłaty we wrześniu 2010 r.),
- w (...) w dniu 9 listopada 2009 r. z ratą 605,98 zł (zaprzestał spłaty w dniu 9 listopada 2010 r.).

Sąd Rejonowy ustalił natomiast, że zaciągając wszystkie wskazane zobowiązania dłużnik osiągał miesięczny dochód w kwocie około 2.500 zł. Zaciągał zobowiązania, kiedy firma zaczęła podupadać aby spłacać długi zaciągnięte wcześniej. Wskutek sprzedaży wierzytelności zmienili się wierzyciele dłużnika – są nimi obecnie : (...), (...), (...) oraz (...). Dłużnik posiada także zadłużenie wobec (...) za okres od sierpnia 2009 r. w kwocie około 37 tys. zł, nie posiada on natomiast zaległości podatkowych.

Dłużnik zaprzestał spłaty swoich zobowiązań we wrześniu 2010 r., przy czym już od sierpnia 2009 r. miał on zaległości w regulowaniu zadłużenia wobec (...). W ocenie Sądu upadłościowego w październiku 2010 można stwierdzić stan niewypłacalności dłużnika, zatem wniosek o ogłoszenie upadłości powinien być on złożyć w listopadzie 2010 r. Pomimo zaistniałych przesłanek dłużnik nie złożył jednak takiego wniosku, lecz zawiesił działalność gospodarczą. Działalność gospodarczą prowadzoną przez dłużnika wykreślono z właściwego rejestru w dniu 23 maja 2014 r. Dłużnik nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości jako przedsiębiorca, gdyż, jak stwierdził, nie miał takiej wiedzy, że może to zrobić. Kiedy dowiedział się, że mógłby taki wniosek złożyć zasięgnął porady prawnej, odradzono mu jednak wówczas taką czynność z tego powodu, że dłużnik nie miał żadnego majątku.

Dłużnik nie ma majątku także i obecnie. Jest zdrowy, nie ma orzeczenia o niepełnosprawności. Dłużnik nie ma żadnego zawodu. Jest żonaty, wraz z żoną mieszka u córki. Żona opiekuje się wnukiem i pozostaje na utrzymaniu córki. Dłużnik pracuje okresowo na terenie (...). Zarabia od 1.500 do 2.000 zł przez 2-3 miesiące.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie pisemnych oświadczeń dłużnika M. P. zawartych we wniosku, których autentyczność i prawdziwość nie została zakwestionowana, dokumentów złożonych przez dłużnika, informacji z CEIDG, jak również na podstawie jego zeznań, które Sąd uznał za wiarygodne.

Sąd upadłościowy zważył, że w stosunku do dłużnika zastosowanie znajdują przepisy o upadłości konsumenckiej na podstawie art. 491¹ ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, zgodnie z art. 10 w zw. z art. 491² ust. 1 ww. ustawy także upadłość konsumencką ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Dłużnik jest niewypłacalny, jeżeli utracił zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych (art. 11 ust. 1 ww. ustawy). W ocenie tego Sądu w stosunku do dłużnika M. P. zachodzi bez wątpienia przesłanka niewypłacalności, skoro zaprzestał on wykonywania wymagalnych zobowiązań. Dłużnik posiada obecnie zadłużenie wobec kilku wierzycieli, a zobowiązania te zostały zaciągnięte w związku z prowadzoną wcześniej przez niego działalnością gospodarczą.

Sąd Rejonowy uznał jednak, że pomimo wystąpienia przesłanki niewypłacalności, ogłoszenie upadłości w niniejszej sprawie było niemożliwe z uwagi na zaistnienie przesłanki negatywnej z art. 491⁴ ust. 2 pkt. 3 ww. ustawy, stanowiącego, że sąd oddala wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli w okresie 10 lat przed dniem jego zgłoszenia dłużnik, mając taki obowiązek, wbrew przepisom ustawy nie zgłosił w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości.

Obowiązek i termin złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości reguluje art. 21 ww. ustawy w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2016 r., gdyż stan niewypłacalności dłużnika zaistniał już w roku 2010. Zgodnie ze wskazanym przepisem dłużnik będący przedsiębiorcą jest zobowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu pierwszej instancji, winno to mieć miejsce nie później niż w listopadzie 2010 r., przy czym dłużnik miał świadomość istniejącego zadłużenia, o czym świadczą jego zeznania. Jako przyczynę niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości dłużnik wskazał fakt, iż nie miał wiedzy, że może taki wniosek złożyć, a następnie odradzono mu złożenie wniosku z powodu braku majątku. Niewypłacalność dłużnika powstała więc niewątpliwie w trakcie prowadzenia przez niego działalności gospodarczej, a wniosku o ogłoszenie upadłości dłużnik jako przedsiębiorca nigdy nie złożył – do czasu wykreślenia go z ewidencji – choć przepis art. 21 ust. 1 ww. ustawy nakładał na niego taki obowiązek. Od naruszenia tego obowiązku do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w niniejszej sprawie (na zasadach przewidzianych dla osób nieprowadzących działalności gospodarczej) minęło przy tym mniej niż dziesięć lat.

Sąd upadłościowy podkreślił, że przepis art. 491⁴ ust. 2 pkt 3 ww. ustawy obliguje go do oddalenia wniosku dłużnika, który mając taki obowiązek, wbrew przepisom ustawy nie zgłosił w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości. W piśmiennictwie podkreśla się że, w praktyce przepis ten wyłącza możliwość umorzenia w trybie przepisów konsumenckich zobowiązań z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, chyba że od dnia, w którym dłużnik przestał być przedsiębiorcą obowiązany do złożenia wniosku, minęło 10 lat. W ocenie tego Sądu taki przypadek miał niewątpliwie miejsce w niniejszej sprawie. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawały natomiast powoływane przez dłużnika przyczyny niedopełnienia wspomnianego obowiązku. Będąc przez kilka lat profesjonalnym uczestnikiem obrotu gospodarczego, dłużnik winien był bowiem zdawać sobie sprawę z ciążących na nim związanych z tym licznych obowiązków, w tym także z obowiązku złożenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości, a co za tym idzie - winien ponieść przewidziane przywołanym przepisem konsekwencje zaniedbań w tym zakresie. Ponadto, już po powstaniu zadłużenia, dłużnik zaciągał kolejne zobowiązania celem spłaty poprzednich, pogłębiając tylko swoją niewypłacalność. Natomiast kiedy zdał sobie sprawę, iż nie będzie w stanie spłacić zobowiązań po prostu zakończył działalność. Dłużnik nie może zatem skutecznie powoływać się w niniejszej sprawie, iż nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości, gdyż nie miał takiej wiedzy, jako przedsiębiorca powinien był on bowiem poddać się kontroli sądu w zakresie zaistnienia przesłanek do ogłoszenia upadłości.

Sąd upadłościowy rozważał dalej, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodził określony w art. 491⁴ ust. 2 ww. ustawy wyjątek od zasady obligatoryjnego oddalenia wniosku w sytuacji, gdy przeprowadzenie postępowania jest uzasadnione względami słuszności lub względami humanitarnymi. Podkreśla się, że okoliczności w których zachodziłby obowiązek oddalenia wniosku mogą zaistnieć w różnych warunkach (np. kalectwo, choroba, niezawiniona utrata źródeł zarobkowania i obiektywna niemożność powrotu do poprzedniego stanu, itp.). Wówczas za oddłużeniem konsumenta mogą przemawiać silne argumenty o charakterze społecznym, słusznościowym czy humanitarnym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że „względy słuszności” i „względy humanitarne” to pojęcia nieostre, których wykładnię ustawodawca pozostawił orzecznictwu oraz doktrynie. Zważywszy na to, że jako regułę ustawodawca przyjął jednak oddalenie wniosku o ogłoszenie upadłości w razie zaistnienia którejś z przesłanek określonych w art. 491⁴ ust. 2 pkt 1-4 ww. ustawy, a przeprowadzenie postępowania upadłościowego w takich sytuacjach jest wyjątkiem od tej reguły, przyjęć należy, że powołane względy słuszności i humanitarne powinny być okolicznościami doniosłymi, związanymi ze szczególnie trudną sytuacją życiową dłużnika, a tym samym opisane wyjątki nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający. Sytuację taką należy oceniać na tle innych niewypłacalnych dłużników, albowiem jako trudną ocenić można by sytuację w istocie każdego niewypłacalnego podmiotu. Skorzystanie ze wspomnianego dobrodziejstwa wymaga więc ustalenia, że sytuacja życiowa dłużnika odbiega dalece na niekorzyść od sytuacji innych niewypłacalnych dłużników, np. z powodu kalectwa, czy też ciężkiej choroby dłużnika, bezdomności, braku możliwości zarobkowania lub innych podobnych okoliczności o nadzwyczajnym czy też szczególnym charakterze, które sprawiałyby, że oddalenie wniosku o ogłoszenie upadłości kłóciłoby się w takim przypadku z poczuciem sprawiedliwości.

Sąd Rejonowy podkreślił, że dłużnik nie przytoczył we wniosku ani w swych zeznaniach żadnych okoliczności, które mogłyby przemawiać za zastosowaniem wobec niego zasad słuszności lub humanitaryzmu. Dłużnik wskazywał, iż popadł w niewypłacalność z powodu ogólnie złej koniunktury na rynku. Zatem poniósł skutki ryzyka związanego z działalnością gospodarczą, na które narażony jest każdy przedsiębiorca i z którym każdy przedsiębiorca powinien się liczyć. Aktualnie dłużnik pracuje bez umowy o pracę za granicą, ma zatem możliwości zarobkowe. Fakt, iż

nie ma umowy o pracę a jego dochody są niewielkie w porównaniu ze zobowiązaniami nie jest okolicznością uzasadniającą zastosowanie klauzuli słuszności czy humanitaryzmu. To dłużnik powinien szukać lepiej płatnej pracy. W konsekwencji – biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy – Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że dłużnik jest osobą w sile wieku i zdrową, nie znajduje się na skraju ubóstwa, pracuje, jest żonaty, nie ciąży na nim żaden obowiązek alimentacyjny, a zatem jego sytuacja choć trudna, nie jest nadzwyczajną. Także perspektywa prowadzenia przeciwko dłużnikowi egzekucji (w przypadku uzyskania podlegających jej dochodów), jak również zwiększenie się zadłużenia o odsetki oraz koszty postępowania, należą do typowych następstw niewypłacalności dłużnika i nie czynią jego sytuacji gorszą od sytuacji innych dłużników. W ocenie Sądu dłużnik ma przed sobą jeszcze wiele lat aktywności zawodowej, dzięki dochodom z pracy zarobkowej ma zatem możliwość w kolejnych latach zaspokoić wierzycieli choćby w części.

Reasumując, Sąd upadłościowy uznał, że sytuacja rodzinna, życiowa, stan zdrowia i wiek wnioskodawcy nie pozwalają przyjąć, że znajduje się on w sytuacji wyjątkowo trudnej w porównaniu z sytuacją wielu innych niewypłacalnych dłużników, wśród których nie brakuje przecież osób zmagających się z różnego typu problemami zdrowotnymi, czy też rodzinnymi. Nie zostały więc, w ocenie tego Sądu, spełnione zostały przesłanki odstąpienia od reguły przewidzianej w art. 491⁴ ust. 2 pkt 3 ww. ustawy. Ewentualne ogłoszenie w ustalonych okolicznościach jego upadłości stanowiłoby wyraz niczym nieuzasadnionego premiowania dłużnika, który – będąc niewypłacalnym przedsiębiorcą – nie dopełnił obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Uchybienie, którego dopuścił się uczestnik nie zgłaszając wniosku o ogłoszenie upadłości, było o tyle istotne, iż stan jego niewypłacalności pogłębiał się w kolejnych miesiącach i latach, które upłynęły od zaistnienia stanu niewypłacalności. Złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości, wymagało dochowania minimum staranności przez przedsiębiorcę należycie dbającego o swoje i swoich wierzycieli interesy. Stopień nierzetelności dłużnika, w okresie prowadzenia działalności gospodarczej, w konsekwencji uznać należy za wysoki. Dłużnik nie powołał zarazem w toku postępowania jakichkolwiek innych wyjątkowych okoliczności, które nakazywałyby przyjąć, że za przeprowadzeniem postępowania upadłościowego przemawiają względy słuszności lub humanitarne. W ocenie Sądu upadłościowego brak było podstaw, by dalsze postępowanie w tym kierunku prowadzić z urzędu, gdyż to na wnioskodawcy spoczywa ciężar udowodnienia doniosłych dla niego faktów i wskazywania dowodów dla ich stwierdzenia (art. 6 k.c. oraz art. 3 i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 35 ustawy – Prawo upadłościowe).

Zdaniem Sądu Rejonowego nie powinno budzić wątpliwości, że instytucja tzw. upadłości konsumenckiej nie służy – co do zasady – oddłużaniu osób, które wbrew obowiązkowi nie złożyły w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości, jeżeli nie upłynął jeszcze dziesięcioletni okres wskazany w art. 491⁴ ust. 2 ww. ustawy. Ogłaszanie upadłości tego rodzaju dłużników przed upływem powyższego okresu bez wątpienia nie sprzyjałoby pewności obrotu gospodarczego i mogłoby naruszać uzasadnione interesy wierzycieli. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, aby niewypłacalny dłużnik złożył ponownie wniosek i skutecznie ubiegał się o ogłoszenie upadłości, gdy powyższy 10-letni okres już upłynie. Jako podstawę oddalenia wniosku Sąd upadłościowy powołał przepis art. 491⁴ ust. 2 pkt 3 ustawy – Prawo upadłościowe.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożył dłużnik domagając się jego zmiany i uwzględnienia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Uzasadniając zażalenie dłużnik podniósł, że od czasu złożenia przez niego przedmiotowego wniosku w jego sytuacji zaistniały duże zmiany. Skarżący podkreślił, że mieszka wraz z żoną samodzielnie utrzymując mieszkanie, płacąc czynsz i mimo prac dorywczych stara się, w ramach swoich możliwości, utrzymać siebie i żonę. Jego żona nadal opiekuje się dzieckiem córki, co w jej sytuacji rozstroju nerwowego jest terapią (nie ma ona predyspozycji psychicznych do podjęcia pracy zarobkowej). Dłużnik przyznał, że prowadząc działalność gospodarczą przed rokiem 2008 nie miał problemów finansowych, a rozpoczęły się one w związku ze światowym kryzysem ekonomicznym, nie z jego winy. W tym czasie do roku 2011 upadło wiele korporacji finansowych oraz największych banków światowych. Zaostrzenia w przydzielaniu kredytów spowodowały lawinę bankructw biur kredytowych – większość z nich, tak samo jak dłużnik, liczyło na rychły koniec kryzysu i zaciągało kredyty na przetrwanie. Dłużnik zawiesił następnie działalność licząc na poprawę koniunktury na rynku finansowym, aby móc ją wznowić. Brak perspektyw doprowadził jednak do wyrejestrowania działalności. W czasie zawieszenia

działalności naturalnym jest, w ocenie skarżącego, poszukiwanie środków jako szansy na jej wznowienie, co wynika z przepisów o swobodzie działalności gospodarczej oraz przewidywań analityków w tym zakresie. Natomiast brak zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości spowodowany był nie tylko znikomą znajomością zagadnienia, ale również analizą doradców, że kryzys szybko minie, jak i realiami prawnymi – z upadłości skorzystała bowiem jedynie mała grupa bankrutujących przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą na własne nazwisko. Dłużnik postąpił w związku z tym zgodnie z poradą prawników, nie miał bowiem czym zabezpieczyć roszczeń wierzycieli, a wniosek o ogłoszenie upadłości byłby w związku z tym przez sąd oddalony. Ponadto w chwili zawieszenia, jak i zakończenia działalności gospodarczej, nie działała ustawa o upadłości konsumenckiej i nie można było zarzucić skarżącemu jakiegokolwiek próby nielegalnego pozbycia się długów. Tymczasem obecnie obowiązujące przepisy o upadłości konsumenckiej dają dłużnikowi szansę powrotu do społeczeństwa. Jak twierdzi dłużnik ze względu na słabe zdrowie fizyczne nie może on wykonywać ciężkich prac, chciałby on natomiast nie żyć w ciągłym strachu przed wierzycielami i egzekucją, a także zyskać możliwość unormowania swojego życia zawodowego i rodzinnego. Skarżący wniósł w związku z tymi okolicznościami o uznanie jego sytuacji za szczególną i przez niego nie zawinioną, a w konsekwencji dotyczącą norm współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zażalenie dłużnika nie zasługiwało na uwzględnienie.

Nie budzą żadnych wątpliwości ustalenia Sądu pierwszej instancji, że dłużnik utracił zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, co stanowi przesłankę ogłoszenia upadłości w świetle regulacji art. 10 i 11 ust. 1 w zw. z art. 491² ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r., poz. 2344 – dalej jako „p.u.”). Nie byłaby zatem wyłączona możliwość ogłoszenia jego upadłości, gdyby nie zachodziła negatywna w tym względzie przesłanka wynikająca z art. 491⁴ ust. 2 pkt. 3 p.u.

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu upadłościowego, który prawidłowo przyjął, że – jak stanowi przepis art. 491⁴ ust. 2 pkt 3 p.u. – w okresie dziesięciu lat przed dniem zgłoszenia niniejszego wniosku dłużnik, mając taki obowiązek, wbrew przepisom ustawy nie zgłosił w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości, a za przeprowadzeniem postępowania nie przemawiają względy słuszności lub względy humanitarne.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ww. ustawy – tj. ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jednolity Dz.U. z 2015 r., poz. 233) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 31 grudnia 2015 r. – dłużnik będący wówczas przedsiębiorcą obowiązany był, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości.

W ocenie Sądu Okręgowego podstawa ogłoszenia upadłości dłużnika w postaci niewypłacalności z pewnością istniała już co najmniej od roku 2010, potwierdza to bowiem nie tylko przedstawiony przez niego wykaz wierzycieli z datami zaprzestania spłaty, przypadającymi na wrzesień i listopad 2010 roku (zob. k. 16 akt) oraz jego zeznania (k. 76-78 akt), lecz także analiza przedłożonych przez dłużnika dokumentów. Wynika z nich, że przeciwko dłużnikowi prowadzone były z wniosku wierzycieli : (...), (...), egzekucje na podstawie tytułów wykonawczych w postaci nakazów zapłaty z dnia 21 kwietnia 2010 r. i z dnia 1 października 2010 r. (zob. k. 18 i 23 akt sprawy). Na uwagę zasługuje przy tym także i to, że już począwszy od sierpnia 2009 r. dłużnik nie regulował na rzecz (...) wymagalnych co miesiąc zobowiązań z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne i na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (zob. wykaz zaległości – k. 92- 93 akt sprawy).

W ocenie Sądu drugiej instancji dłużnik prowadząc własną działalność gospodarczą musiał zatem mieć wówczas świadomość sytuacji, w której nie był w stanie regulować na bieżąco swoich zobowiązań. Należy podkreślić, że działalność gospodarcza w założeniu powinna być prowadzona w sposób profesjonalny i zawodowy, przy zachowaniu należytej staranności, **złożenie** zaś przez przedsiębiorcę **w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości** jest w tym zakresie **wymogiem o charakterze zupełnie podstawowym**. Krótki i ściśle określony czas składania wniosku o upadłość ma w założeniu zapobiegać zjawiskom negatywnym w gospodarce, w tym także zaspakajaniu wierzycieli

z pominięciem obowiązujących zasad (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2002 r., P 12/01, OTK-A 2002, Nr 4, poz. 50). Od przedsiębiorcy wymaga się bowiem takiego prowadzenia działalności gospodarczej, która gwarantować będzie poczucie bezpieczeństwa prawnego właściwego dla funkcjonowania w obrocie prawnym. Prawo nie może zatem chronić bezprawności, zwłaszcza tam gdzie wymagana jest podwyższona staranność. Co więcej, także w okresie zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej na przedsiębiorcy ciążyą wszelkie obowiązki nakazane przepisami prawa (art. 14a ust. 4 pkt 5 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej; tekst jednolity Dz.U. z 2017, poz. 2168).

Nagannie należy zatem ocenić fakt niezłożenia w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości w sytuacji niewykonywania wymagalnych zobowiązań względem wielu wierzycieli. Z uwagi na charakter powyższych zobowiązań – zadłużenia z tytułu licznych pożyczek i kredytów – skutkowało to dalszym narastaniem zadłużenia w postaci zaciągania kolejnych zobowiązań (jak podał dłużnik po raz ostatni w roku 2011 – zob. k. 76, 78 akt), a także naliczania odsetek, to zaś należy uznać za krzywdzące dla ogółu wierzycieli. Wbrew stanowisku dłużnika nie można uznać, aby mógł on poprzestać na własnej ocenie, iż jego ewentualny wniosek o ogłoszenie upadłości z pewnością zostanie oddalony przez sąd z powodu braku majątku (art. 13 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze), ponadto w myśl regulacji zawartej w art. 55 pkt 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 1142 ze zm.) także i taka okoliczność – tj. prawomocne oddalenie na tej podstawie wniosku o ogłoszenie upadłości osoby fizycznej wykonującej działalność gospodarczą – musiałaby podlegać ujawnieniu w Rejestrze Dłużników Niewypłacalnych. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 19 lutego 2003 r. (V CK 7/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 67) ww. Rejestr powołany został w interesie wierzycieli, a dokonywany tam wpis ujawnia dłużników, którzy – niezależnie od przyczyny niewypłacalności – nie spłacają swoich zobowiązań. Ma to umożliwić uczestnikom obrotu podjęcie decyzji co do kontaktów z niewypłacalnym dłużnikiem, co jest ważne dla pewności i bezpieczeństwa obrotu.

W konsekwencji braku świadomości dłużnika co do obowiązku złożenia takiego wniosku nie sposób ocenić inaczej, niż co najmniej jako jego niedbalstwa, szkodzącego niezaspokojonym wierzycielom. Ta zaś okoliczność musi zaś, zdaniem Sądu Okręgowego, podlegać ocenie w kontekście zasad słuszności o których mowa w art. 491⁴ ust. 2 p.u.

Nie należy zapominać, że zakaz ogłaszania upadłości przez Sąd w sytuacji opisanej w art. 491⁴ ust. 2 pkt. 3 p.u. ma co do zasady pozbawić przedsiębiorcę, który nie dopełnił ww. obowiązków, możliwości umorzenia zobowiązań z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w trybie przepisów konsumenckich (art. 491¹⁵ ust. 1 i art. 491¹⁶ ust. 1 i 2 w zw. z art. 491^{14a} pkt 2 p.u.). Zakaz powyższy nie ma wprawdzie charakteru bezwzględnie, jednak także w ocenie Sądu Okręgowego względy słuszności lub względy humanitarne o których mowa w art. 491⁴ ust. 2 p.u. nie zachodzą w niniejszej sprawie. Powyższa regulacja pozwala skorzystać dłużnikowi z dobrodziejstwa oddłużenia przede wszystkim w sytuacjach gdy niewypłacalność była skutkiem okoliczności o charakterze niezależnym od dłużnika (np. kalectwa, choroby, niezawinionej utraty źródeł zarobkowania), a zachodziłaby jednocześnie obiektywna niemożność złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w terminie, a także gdy przemawiają za tym silne argumenty o charakterze społecznym, słusznościowym czy humanitarnym – wynikające przede wszystkim z aktualnej, szczególnie trudnej, sytuacji konsumenta. Rację ma Sąd Rejonowy wskazując, że zastosowanie powyższych zasad powinno mieć charakter wyjątkowy, a ponadto należy relatywizować je do trudnej sytuacji w jakiej zwykle znajduje się każda z osób zadłużonych.

W ocenie Sądu odwoławczego w sprawie nie wskazano na okoliczności o takim charakterze. Nie wynikają one z samego tylko faktu, iż dłużnik chce, aby dzięki oddłużeniu dano mu obecnie szansę powrotu do społeczeństwa i poprawy relacji w rodzinie. Ustawodawca zdecydował w tym zakresie, że w przypadku osób naruszających obowiązek o którym mowa w art. 491⁴ ust. 2 pkt. 3 p.u. zasadą powinna być możliwość oddłużenia dopiero po upływie dziesięciu lat. Dłużnikowi zapewnia się więc możliwość jedynie „zasłużonego” nowego startu, co ma minimalizować negatywny dla gospodarki wydźwięk łatwego oddłużenia, a przy tym ma nie dopuścić do uczynienia z upadłości konsumenckiej „sposobu na życie” (zob. A. J. Witosz [red.] Prawo upadłościowe. Komentarz WKP, 2017, teza 16 do art. art. 491⁴). Wbrew twierdzeniom zawartym w zażaleniu brak w nim okoliczności mogących świadczyć o jakiegokolwiek negatywnej zmianie

w sytuacji życiowej i rodzinnej dłużnika. Ma on bowiem w dalszym ciągu możliwość podejmowania zatrudnienia, jak sam zeznał jest zdrowy (zob. k. 77 – 78 akt), a ponadto nie ma on nikogo na utrzymaniu, zaś jego niepracująca żona korzysta także z pomocy córki, opiekując się wnuczką (k. 17 i 114 akt).

Niezależnie od powyższego wskazać również trzeba, że w myśl art. 491⁴ ust. 4 p.u. sąd obowiązany jest oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości także wówczas, jeżeli dane podane przez dłużnika we wniosku są niezgodne z prawdą lub niepełne, chyba że niezgodność lub niepełność nie są istotne lub przeprowadzenie postępowania jest uzasadnione względami słuszności lub względami humanitarnymi. W niniejszej sprawie dłużnik nie ujawnił we wniosku swojego zadłużenia względem ZUS, i to w kwocie istotnej, bo wynoszącej łącznie ok. 37 tys. zł, co tłumaczył zapomnieniem (zob. k. 3 v.-4 v. i 16 akt, a także k. 77, 78 i 92-93 akt). Nadto w toku postępowania nie był w stanie dokładnie określić wysokości zadłużenia względem innych wierzycieli oraz ich aktualnych danych (k. 76-77, 78 akt). Jak zaś to wyżej podano brak jest podstaw do przyjęcia, aby przeprowadzenie postępowania w tym konkretnym przypadku uzasadnione było względami słuszności lub względami humanitarnymi.

Mając na uwadze przytoczone okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Marek Tauer Artur Fornal Elżbieta Kala